Nr. 11. i 12. Kraków, dnia 1. grudnia 1913. r. Rok VII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Wiedeński wiec koalicyjny.

Wrzenie wśród funkcyonaryuszów państwowych we Wiedniu przybrało z powodu niewprowadzenia w życie pragmatyki poważne rozmiary. Gazety doniosły. iż urzędnicy pocztowi przygotowują w tajemnicy bierny opór, a wśród innych sfer urzędniczych zbierają składki pieniężne, aby ich w tem poprzeć. Świadomość, że bierny opór w Wiedniu, sercu Austryi, może sparaliżować życie gospodarcze państwa, wywołała w sferach przemysłowych i handlowych wielki popłoch. Wśród takich warunków przebieg wiedeńskiego wiecu koalicyjnego, odbytego 7. października b. r. w największej sali wiedeńskiej (Katharinenhalle im Dreherpark), centralne władze państwa śledziły z wielką uwagą.

A był to wiec dotąd w Wiedniu niewidziany, reprezentujący przeszło 100.000 funkcyonaryuszów państwowych wszelkiej kategoryi, liczący kilkanaście tysięcy uczestników, stłoczonych głowa przy głowie w olbrzymiej hali i w przyległych dużych salach, w których przemawiali równocześnie inni referenci, przez co odbyło się właściwie w tem samem miejscu sześć zgromadzeń!

Z posłów parlamentarnych przybyli: dr. Pollauf, dr. Heilinger, dr. Diamand, dr. Neumann, dr. Waber, Erb, Winter, Forstner, Leuthner, Seitz, Glöckel, Malik. Hock, Bobrowski, Kemeiter, Zenker i Müller. Wielu innych usprawiedliwiło nieobecność.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Centralnego Związku urzędników państwowych, p. G r a b s c h e i d a, wygłosił generalny referat nadradca rachunkowy, Karol S c h m i d t. Z tego referatu podajemy główne myśli.

Załatwienie pragmatyki służbowej wypadło na czas możliwie najgorszy: klęsk gospodarczych i politycznego zamętu. Z powodu panującej wśród nich nędzy, zgodzili się urzędnicy państwowi w grudniu z. r. na pragmatykę służbową, której książę Schwarzenberg, baron Call, Sieghart raczyli nadać najłaskawiej swoje przyzwolenie (wesołość i ironiczne okrzyki). Ogłoszono wówczas w dziennikach że, gdy urzędnicy przyjmą ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez radę państwa, ustawa ta wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1913. roku. Jesteśmy już w październiku, mimo to zapowiedź powyższa nie została dotąd urzeczywistnioną. Musimy się przypatrywać, jak miasto, kraj, banki, instytucye przemysłowe ustawicznie polepszają materyalne położenie swoich funkcyonaryuszów gdy my spadamy coraz niżej. Dlatego połączyliśmy się wszyscy: urzędnicy, oficyanci i słudzy, a cementem, który nas łączy, jest wspólny głód i wspólna nędza. Walczymy o zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb: mieszkania i życia, o to samo, o co walczył przed tysiącami lat pierwotny człowiek jaskiniowy. Głód wspólny jest silniejszym, niż stanowe różnice. Dlatego musimy wspólnie walczyć w myśl słów socyalnego filozofa, Karola Marxa, wypowiedzianych przed 60 laty: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się, nic nie macie do stracenia, jak tylko wasze kajdany, ale cały świat możecie zyskać“. (Burzliwe brawa). Dzisiaj śledzą c. k. funkcyonaryusze ze zdumieniem gwałtowne walki pracowników prywatnych o polepszenie bytu i niejednokrotnie zazdroszczą im osiągniętych zdobyczy. Teraz zbliża się chwila, w które muszą wstąpić w ich ślady, inaczej pragmatyka nawet w r. 1914. nie wejdzie w w życie.

Winnym tych stosunków w państwie konstytucyjnem jest tylko jeden czynnik: p a r l a m e n t! Posłowie od swego wyboru tyle zdradzili, ile obiecywali. Ale także urzędnicy są winni. Jak długo znoszą parlament, który nędzę urzędników chce użyć za parawan do sanacyi finansów krajowych, tak długo na nic więcej nie zasługują. Partye większości mogą jeszcze swoje winy naprawić. Domagamy się od nich, by rządowi żadnych przedłożeń tak długo nie uchwalały, aż pragmatyka urzędnicza wejdzie w życie. Pieniądze są na to gotowe. Jeżeli partye tego nie uczynią — urzędnicy sami zrobią koniec z posłami, zapominającymi o obowiązkach i ze swoją nędzą. (Burzliwe oklaski).

Po tem uczyniło silne wrażenie przemówienie prezydenta stowarzyszeń urzędników pocztowych, że ich członkowie nie będą czekali na wejście w życie pragmatyki aż do czasu, gdy prowizoryum budżetowe będzie uchwalone, lecz pierwej z tego stanu wyciągną konsekwencye. Następnie zaznaczyli swoją solidarność przewodniczący przeróżnych grup urzędników i wogóle funkcyonaryuszów państwowych — nie brakło nawet oświadczenia urzędników policyi na piśmie, bo właśnie na ten dzień wszystkich funkcyonaryuszów policyjnych służbowo zajęto, przez co nie mogli przybyć na zgromadzenie.

Z kolei uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: „Austryaccy funkcyonaryusze państwowi mają już dosyć, aby mieli pozwolić na dalsze zuchwałe igranie ich najżywotniejszemi sprawami. Żądają od partyj przy otwarciu parlamentu, sprowadzenia natychmiastowego wyjaśnienia sytuacyi, bezwłocznego wprowadzenia w życie pragmatyki i oświadczają już dzisiaj, że za nieobliczalne skutki dalszego odroczenia czynią odpowiedzialnymi rząd i parlament“.

Potem przemawiali posłowie: Glöckel, Prell, Heilinger, Pollauf, Diamand, Waber, wszyscy w myśl uchwalonych żądań. Na tem wiec zakończono — a rozpoczęło się w najwyższym stopniu naprężone i groźne oczekiwanie.

Nieludzkie wymagania przy konkursie.

Niektóre władze państwowe stawiają przy rozpisywaniu konkursów na posady sług państwowych tak wielkie wymagania co do obowiązków, które zamianować się mający sługa winien spełniać, iż wprost nie można wyjść ze zdziwienia, aby ludzie, mający jaką taką znajomość pracy, mogli je wymyśleć. Krótko mówiąc, żądają od jednego sługi najcięższej pracy, **której zaledwie dwóch lub trzech ludzi mogłoby podołać,** prócz tego specyalnych zdolności w pewnym kierunku rzemieślniczo-mechanicznym, lub przemysłowym. W ten sposób państwo chce gorzej wyzyskać swego sługę, niż najgorszy prywatny przedsiębiorca, którego obowiązuje ośmio, a najwyżej dziesięciogodzinny dzień pracy. Kandydat na sługę nie zdaje sobie sprawy z tych warunków, bo pragnie czem rychlej uzyskać stałą posadę, a potem rozpoczynają się dla niego udręczenia, wobec których niczem jest osławiona, rosyjska katorga. Pracuje dniem i nocą. wprzęga żonę i dzieci, mimo to nie może zadowolnić przełożonych i wypełnić wszystkich obowiązków. Pod tym względem słudzy państwowi są gorzej traktowani, niżeli zwierzęta, bo tych, pod zagrożeniem kar policyjnych i sądowych, nie wolno dręczyć.

Jako dowód przytaczamy z dnia 10. b. m. przez c. k. radę szkolną krajową ogłoszony konkurs na posadę sługi państwowego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Zaleszczykach.

„Z posadą tą (według konkursu) są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i znoszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu itp., prócz tego praca w ogrodzie seminaryjnym".

Ponieważ seminaryum zaleszczyckie ma kilkanaście dużych sal z nauką dwurazową, często wieczorną, więc z tego widać, że samo zamiatanie, ścieranie prochów, opalanie i oświetlanie tylu ubikacyi wymaga osobnego sługi, bo jeżeli sługa ten w czasie naukowym ma parę godzin tylko nieco wolniejszych, bo musi być na każde zawołanie, to odrobił je już z góry pracą od 4. rano i późno w nocy, po ukończeniu nauki.

Do rżnięcia i rąbania drzewa na cały rok dla tylu ubikacyi, do znoszenia go do wszystkich klas, do utrzymania porządku zewnątrz budynku szkolnego, na korytarzach i we wychodkach, oraz pilnowania gmachu, potrzebny jest drugi służący i ten będzie się uginał pod ciężarem pracy.

Reszta zaś obowiązków, t. j. praca w ogrodzie szkolnym, rozumie się dużym, wzorowo prowadzonym, bo w nim uczą się ogrodnictwa kandydaci na nauczycieli, wymaga trzeciego sługi, specyalnie uzdolnionego w ogrodnictwie i temu jeszcze trzeba dodawać zwykłych robotników dziennych do pomocy w sezonowych okresach pracy.

No i temu wszystkiemu, pracy za trzech sług, ma, według konkursu rady szkolnej krajowej, podołać jeden sługa, za marne wynagrodzenie 800 kor. rocznie z równie nędznymi dodatkami. Od niego ponadto wymaga się: 1) znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie; 2) uzdolnienia fizycznego; 3) wieku niżej 40 lat; 4) świadectwa moralności; 5) świadectwa dotychczasowego zajęcia; 6) biegłej znajomości ogrodnictwa; 7) certyfikatu!!

Czytając te warunki, nasuwają się nam wątpliwości, czy je układał człowiek o normalnych zmysłach. Niechby ów referent od zielonego stolika spróbował sam wykonać pierwszą seryę wyżej przytoczonych obowiązków tylko przez jeden dzień, a z pewnością musiałby zginąć pod ich ciężarem, lub zwaryować. Cóż mówić dopiero o wszystkich obowiązkach, o natężającej pracy za trzech ludzi, którą referent chce zwalić na jednego sługę. Tu już ustaje wszelkie rozumowanie. Za podobną stylizacyę konkursu powinien referent otrzymać naganę, nawet dyscyplinarkę, bo przez swoją lekkomyślność wywołuje potem niesnaski i awantury w zakładach naukowych z powodu niemożności spełniania nadmiernych obowiązków, nie mówiąc już o kalectwach i przedwczesnej śmierci sługi, o rozpaczy pozostałej rodziny, bo o to u nas nikt nie dba.

Tego rodzaju stosunki są nie do wytrzymania, dlatego wszystkie stowarzyszenia sług państwowych powinny przeciw nim najostrzej wystąpić i nie spocząć tak długo, aż zostaną usunięte.

Rezolucye,

uchwalone na ogólnym wiecu służby państwowej, odbytym na dniu 12-go października 1913. r. we Lwowie.

Rezolucye główne.

Wiec ogólny służby państwowej, odbyty na dniu 12. października b. r., uchwala:

I. Ze względu na to, że drożyzna artykułów żywności do codziennego użytku dosięgła specyalnie w Galicyi kulminacyjnego punktu, wskutek nie tylko zupełnej stagnacyi na polu gospodarczem i ekonomicznem, ale także nadzwyczajnych klęsk elementarnych, żąda wyasygnowania dodatku drożyźnianego za II. półrocze 1912 i za cały rok 1913.

II. Ze względu na to, że ustawa o pragmatyce służbowej powinna wejść w życie wedle przyrzeczenia rządu już z 1. września 1913., a dotychczas nie słychać o tem, wiec domaga się wprowadzenia natychmiast w życie tejże ustawy bez względu na to, czy mały plan finansowy zostanie uchwalony.

III. Ze względu na to, że w pragmatyce niema zabezpieczenia emerytury po 35. latach służby, żądają wiecownicy, aby została ona zastrzeżona w wykonawczych postanowieniach, wydać się mających do pragmatyki służbowej.

IV. Domaga się wliczenia wszystkich lat służby wojskowej, kreowania posad podurzędników przy wła-

dzy politycznej, skarbowej i szkolnej i spełnienia wszystkich innych postulatów służby pomocniczej.

Rezolucye służby dekretowej:

1) 35 lat służby do pełnych poborów emerytalnych przy wszystkich dykasteryach, zaś przy zakładach karnych i sądowych dla straży więziennej 30 lat służby z tego powodu, że już 35 lat służby mają, oraz o wcielenie tejże do straży bezpieczeństwa;

2) 20% podurzędników w każdej dykasteryi;

3) stabilizowanie służby prowizorycznej przynajmniej po 12. latach;

4) do spraw dyscyplinarnych, ażeby byli powołani dwaj członkowie z tejże gałęzi, co obwiniony, w celu wyjaśnienia i przedstawienia sprawy fachowo;

5) podwyższenie pensyi wdów i sierót z 400 kor. na 600 kor. rocznie.

Rezolucye straży więziennej:

1) Zaliczenie straży więziennej do straży bezpieczeństwa z poborami i dodatkiem starszeństwa, ponieważ straż więzienna jest i musi być uzbrojona, jak i straż bezpieczeństwa, a to:

z powodu zagrożenia na każdym kroku jej własnego życia, jakoteż wobec innych stosunków służbowych, jak i pozasłużbowych

2. Zaliczenie lat wojskowych i prowizorycznej służby do awansu w stopniach i do dodatków starszeństwa.

3. Skrócenie ogólnej służby dla straży więziennej z lat 35 na lat 30 — i 60% podurzędników dla straży więziennej.

4. Wykonawcze postanowienia co do pragmatyki służbowej, któreby ściśle i dokładnie ustaliły prawa i obowiązki służbowe straży więziennej:

a) 24 godzin odpoczynku po służbie nocnej;

b) wynagrodzenie za nocną służbę;

c) wynagrodzenie za nadzwyczajne godziny.

5. Zniesienie kar dyscyplinarnych, ustanowionych przez Wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w roku 1882:

a) zamknięcie w osobnej celi więziennej, trwające od 24 godzin aż do 8 dni, zaostrzone z postem lub bez tegoż;

b) odjęcie wolnego po służbie nocnej, jak i wolnego w niedzielę i święta;

c) zniesienie kar dyscyplinarnych za ucieczki więźni z robót światowych.

6. O postaranie się, ażeby w postanowieniach wykonawczych wyraźnie zastrzeżonem było, że do komisyi kwalifikacyjnej i komisyi dyscyplinarnej ma być wybieranych 2. z pośród straży t. j. 1 starszy dozorca i 1 dozorca.

7. Ustalenie godzin służbowych t. j. od godziny 6. rano w lecie, a od godziny 7. rano w zimie do godziny 6. wieczór z dwugodzinną przerwą obiadową i półgodzinną przerwą na śniadanie.

8. Systemizowanie posad na zastępców inspektora straży więziennej.

9. Zaprowadzenie w tutejszym zakładzie spoczynku niedzielnego w święta rz. kat. jakoteż i w święta gr. kat., jak to już jest zaprowadzonem przy c. k. zakładzie kary w Stanisławowie.

10. Wypłacenie zaległego drożyźnianego za II. półrocze 1912. i za obecny rok 1913., a to z powodu zaszłej klęski elementarnej w Galicyi, gdzie wszystkie produkta i artykuły żywności znacznie poszły w górę.

Rezolucye egzekutorów:

1) wiec uchwala, aby ta dyskasterya służby została uregulowaną na prawno państwowych podstawach zapomocą stabilizacyi:

2) ażeby egzekutorzy podatkowi zostali objęci pragmatyką służbową;

4) ażeby egzekutorom podatkowym, będącym na emeryturze i wdowom po tychże, została podwyższona pensya.

Rezolucye sług wiejskich, listonoszy wiejskich i posłańców pocztowych:

1) przyznanie poborów płatnych miesięcznie z góry;

2) pełny czasokres podczas trwania choroby;

3) szybszy awans, aniżeli dotychczasowy;

4) ażeby wakujące posady były ogłaszane konkursowo;

5) możność przejścia z urzędów klasy III. do II. i I-ej;

6) udzielanie stałych urlopów;

7) ażeby płace tej kategoryi podwyższono i zrównano z płacami służby pocztowej, zajętej przy urzędach eraryalnych

Uwaga od Redakcyi „Głosu Służby Państwowej". Powyższe rezolucye przytoczyliśmy dosłownie z obowiązku dziennikarskiego. Zarzucamy im jednak, że nie są dokładne i wyczerpujące, zwłaszcza co do rozmaitych kategoryi sług prowizorycznych i co do zakresu obowiązków. Szkoda, iż odnośny referent nie skorzystał pod tym względem z obfitego materyału, zawartego w ostatnich rocznikach „Głosu Służby Państwowej".

Pragmatyka urzędnicza

w zastosowaniu do sług państwowych.

(Ciąg dalszy.)

§ 82. Jeżeli istnieje zamiar przeniesienia urzędnika (sługi) z urzędu w stan spoczynku, w takim razie należy go o tem zawiadomić naprzód, pisemnie, z podaniem przyczyn, z uwagą, że wolno w przeciągu 14-stu dni podnieść zarzuty, które będą odpowiednio zbadane. Jeżeli zarzuty nie zostaną wniesione, należy postąpić w ten sam sposób, jak gdyby urzędnik (sługa) sam prosił o przeniesienie go w stan spoczynku.

Przeciwko przeniesieniu urzędnika (sługi) z urzędu w stan spoczynku, dokonanemu przez naczelnictwo urzędu, podległe władzy centralnej, wolno urzędnikowi (słudze) wnieść w ciągu 14-stu dni zażalenie przez władzę służbową do szefa władzy centralnej.

Zanim zażalenie to zostanie rozstrzygnięte, należy urzędnika (sługę) tak traktować, jakby był na urlopie.

§ 83. Postanowienia § 82. będą miały analogiczne zastosowanie w razie przeniesienia urzędnika (sługi) w stosunek pozasłużbowy, lub w stan urlopu z zatrzymaniem płacy.

§ 84. Urzędnik (sługa) ma prawo oświadczyć, iż występuje ze stosunku służbowego, o ile się to nie sprzeciwia przez niego przyjętemu zobowiązaniu. Takie oświadczenie musi być władzy przedłożone na piśmie.

Oświadczenie urzędnika (sługi), iż występuje ze służby, wymaga zezwolenia kompetentnej władzy, według istniejących przepisów. Przyjęcie takiego oświadczenia można uczynić zawisłem od warunku, iż urząd będzie przez urzędnika (sługę) oddany w należytym porządku.

Zgłoszenie wystąpienia ze służby może być odrzucone tylko w tym wypadku, jeżeli urzędnik (sługa) pozostaje w śledztwie dyscyplinarnem, albo, jeżeli ze stosunku służbowego wynikają dla niego zobowiązania pieniężne.

§ 85. Oświadczenie o wystąpieniu ze służby należy uważać za przyjęte, jeżeli następnie w ciągu czterech tygodni nie zostało załatwione odmownie.

Przeciw odrzuceniu takiego oświadczenia przez naczelnictwo urzędu, podległego władzy centralnej, może urzędnik wnieść w ciągu 14. dni, przez władzę służbową, zażalenie do szefa władzy centralnej.

§ 86. Przez wystąpienie ze stosunku służbowego (także emerytalnego), traci urzędnik (sługa) według §§ 10 i 11. wszelkie prawa, wynikające dla niego, jak i dla rodziny, o ile nie przysługuje mu, lub jego rodzinie, w myśl § 98, w razie zwolnienia ze służby, korzystniejsze traktowanie.

§ 193. Karami dyscyplinarnemi urzędników (sług) są:

a) nagana;

b) wykluczenie w posunięciu do wyższych poborów;

c) zmniejszenie poborów;

d) przeniesienie w stan spoczynku z zmniejszoną pensyą;

e) wydalenie ze służby.

Kary dyscyplinarne mogą być nałożone jedynie przez uchwałę komisyi dyscyplinarnej, na podstawie przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego, według obowiązujących przepisów.

Orzeczenia komisyj dyscyplinarnych nie mogą być zmienione rozporządzeniem administracyjnem, ani przez nie zniesione.

§ 111. Co do wykluczenia członków pewnej komisyi dyscyplinarnej mają odpowiednie zastosowanie przepisy procedury karnej.

Prócz tego przysługuje obwinionemu urzędnikowi (słudze) prawo odrzucenia dwóch członków senatu, powołanego do rozstrzygnięcia jego sprawy, a to bez podania powodów odrzucenia i w ciągu ośmiu dni po doręczeniu uchwały o przekazaniu sprawy senatowi.

§ 119. Komisarz śledczy przesłuchuje świadków i rzeczoznawców bez odbierania od nich przysięgi, bada z urzędu wszelkie okoliczności i środki dowodowe, potrzebne dla zupełnego wyjaśnienia sprawy, aby obwinionemu nadać sposobność do wypowiedzenia się co do wszystkich punktów oskarżenia. Jego odmowa od współudziału nie wstrzymuje postępowania.

Komisarz śledczy może zażądać współdziałania władz politycznych i policyjnych, szczególnie wtedy, jeżeli świadkowie lub rzeczoznawcy mieszkają poza obrębem powiatu politycznego, w którym urzęduje komisarz śledczy. Jeżeli nie uczynią zadość zawezwaniu komisarza śledczego, lub opierają się zeznawaniu bez dopuszczalnej, ustawowej przyczyny.

Władze polityczne i policyjne mogą przy tem postępować wedle przepisów, wydanych dla wzywania i przesłuchiwania stron przez te władze.

Jeżeli jest nieodzowne przesłuchanie pod przysięgą poszczególnych świadków i rzeczoznawców, może komisarz śledczy, o ile nie jest urzędnikiem sędziowskim, domagać się, za zgodą swej władzy przełożonej, od przynależnego sądu powiatowego przesłuchania tychże pod przysięgą. Jeżeli jednak jest urzędnikiem sędziowskim, może także, według przepisów procedury, w razie potrzeby przesłuchać świadków i rzeczoznawców pod przysięgą.

Przesłuchiwanie świadków i rzeczoznawców i przyznawanie należytości ma się odbywać według postanowień odnośnych przepisów procedury karnej.

§ 120. Oskarżyciel dyscyplinarny może stawiać wnioski o uzupełnienie śledztwa, mianowicie przez dołączenie nowych zarzutów.

Gdyby komisarz dyscyplinarny miał wątpliwość co do tego, czy należy uczynić zadość takiemu wnioskowi uzupełniającemu, w takim razie powinien zarządać uchwały komisyi dyscyplinarnej. Do powzięcia takiej uchwały stosują się postanowienia § 104

§ 121. W czasie trwania śledzwa dyscyplinarnego może komisarz śledczy pozwolić obwinionemu urzędnikowi (słudze) i jego obrońcy na nieograniczone lub częściowe przeglądanie aktów sprawy, o ile to uzna za odpowiednie dla toku postępowania.

Po doręczeniu uchwały o przekazaniu sprawy, przysługuje obwinionemu urzędnikowi (słudze) przeprawo oglądania aktów postępowania i sporządzania sobie z nich odpisów, z wyjątkiem protokołów obrad

Zabrania się podawania treści aktów postępowania do publicznej wiadomości.

Uwaga od Redakcyi „Głosu Służby Państwowej". Inne paragrafy, niż wyżej przytoczone, nie obowiązują sług państwowych, lecz są zastąpione postanowieniami, obowiązującemi specyalnie służbę państwową, pomieszczonemi w osobnym dziale pragmatyki, dawniej wydrukowanym w „Głosie Służby Państwowej".

Stosunki awansowe c. k. urzędników.

Urzędowa „Wiener-Zeitung" pomieściła 5. października b. r. następujący artykuł;

„W myśl oświadczenia rządu, złożonego w letniej sesyi rady państwa, na dniu 19. czerwca b r., że jest skłonnym przez obsadzenie wolnych, systemizowanych miejsc służbowych, przez unikanie nieuzasadnionych interkalariów i przez nominacye ad personam stosunki awansowe urzędników państwowych w najbliższym czasie wydatnie polepszyć, zostali w poszczególnych resortach w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu liczni urzędnicy ad personam do najbliższej wyższej rangi przesunięci. Jakkolwiek przy tem, z powodów przytoczonych przez rząd na posiedzeniu parlamentarnej komisyi urzędniczej na dnia 24. czerwca b. r., zasady czasowego posunięcia w płacy na podstawie uchwalonej przez obie izby rady państwa pragmatyki nie mogły być uwzględnione — mimo to przyjęto możliwie najszerszą skalę awansu. O ile się już teraz da stwierdzić, zostało od 24. czerwca b. r. około 2.300 urzędników zamianowanych ad personam, albo przeniesionych do wyższej rangi, z czem jest połączony większy wydatek o milion koron rocznie.

Akcya ta nie dobiegła jeszcze końca, ponieważ w niektórych gałęziach służbowych ze względów technicznych

okazała się potrzebną zwłoka. Odnośne władze centralne poczyniły już stosowne kroki do najrychlejszego przeprowadzenia pozostających awansów. Ponadto postarano się o najszybsze obsadzenie wolnych miejsc służbowych".

Do komunikatu tego, który ma za zadanie ułagodzić wrzenie umysłów c. k. funkcyonaryuszów z powodu odroczenia wejścia w życie uchwalonej pragmatyki, możemy z naszej strony dodać, że przytoczone w nim polepszenie jest niczem wobec powszechnej nędzy, grasującej wśród tego stanu i nie powstrzyma rosnącego z dnia na dzień rozgoryczenia wśród ogółu funkcyonaryuszów państwa. Jakie zaś tego będą następstwa, o tem przesądzać nie potrzebujemy.

Podrożenie węgla.

W połowie października b. r. uchwaliła rada miejska w Krakowie drakońskie prawo, że od 1. kwietnia 1914 r, węgla opałowego nie będzie wolno składać, jak dotąd, na ulicach, ale musi się go z wozów zabierać w kosze i tak znosić do piwnic.

Motywem do tej uchwały ma być wzgląd na bruki ulic i na zdrowie ludzkie.

Według tych motywów składanie węgli z wozu na ulicę ma psuć bruki, zanieczyszczać ulice i wytwarzać pył dla zdrowia ludzkiego szkodliwy, który nadto przechodnie roznoszą dalej na obówiu

Powody te są tak błahe, że wprost dziwić się trzeba, że Świetna Rada miejska nie przeszła nad nimi do porządku dziennego.

Możemy cały szereg ulic wyliczyć, które nie są brukowane, a więc bruku ich zrzucanym węglem uszkodzić nie można. Na ulicach asfaltowanych już od dawna węgli składać nie wolno, trudno zaś uwierzyć, żeby węgiel, zwłaszcza przeważnie używany węgiel kostkowy, miał uszkodzić silnie osadzoną kostkę kamienną na brukowanej ulicy i nie trzeba być radcą miejskim, aby pojąć, że jest to motyw niczem nieuzasadniony.

Pył węglowy, dopóki węgli nie będziemy smokami wprost do piwnic zwozić, będzie również przy nakładaniu węgli do koszów powstawał, a miał będzie się niewątpliwie po ulicy rozsiewał.

W ten więc sposób przez powyższe postanowienie złego się nie usunie, a spowoduje się znaczne podrożenie tego i dla bogatych i dla biednych niezbędnego artykułu.

Chodniki ulic posypuje się w zimie w znacznej części popiołem, który również na butach się roznosi, a czyż miał węglowy, cięższy od popiołu, ma być gorszy od niego?

Zresztą, o ile rozchodzi się o pył węglowy, to na niego najgłupsza stróżka znajdzie środek, każe węgle skropić wodą i pyłu nie będzie, tylko Świetna Rada miejska na ten dowcip nie wpadła.

Przepraszam, bo był jeden radca miejski, mianowicie radca Dębicki, który oponował przeciw powyższemu postanowieniu, on jeden zrozumiał, że to nieekonomiczne postanowienie odbija się na kieszeniach biednych mieszczan i urzędników, bo kiedy dotąd woźnica mógł dwa razy nawrócić, a do zrzucenia węgli do piwnicy okienkiem wystarczył jeden, a najwyżej dwóch ludzi, teraz będzie musiał woźnica niepotrzebnie całemi godzinami wystawać z węglem i do znoszenia potrzeba będzie znacznie więcej ludzi.

A czy też żadnemu z panów radców, dbających o zdrowie ludzkie, nie przyszło na myśl, jaką to męczarnią będzie dla robotników znoszenie węgli po ciemnych i prawie z reguły karkołomnych schodach piwnicznych!?

Wszak to też ludzie, których zdrowie również powinno się cenić.

A końcowy efekt tego z lekkiem sercem prawie jednogłośnie uchwalonego postanowienia będzie ten, że właściciele składów węgla za zdwojoną liczbę znosicieli i za długie stanie zaprzęgu i marnowanie czasu bez najmniejszej potrzeby, każą sobie niewątpliwie słono zapłacić.

Tak więc rada miejska, zamiast starać się ulżyć nękanej szaloną drożyzną i rozmaitymi ciężarami ludności, sama powoduje drożyznę tego nieodzownego artykułu bez najmniejszej do tego podstawy.

Pisma codzienne zamieściły o tem krótką notatkę, nie reagując wcale na ten nowy zamach na naszą kieszeń. Wobec tego muszą w tej sprawie podnieść głos urzędnicy, jako ci, którzy stale walczą z niedoborem i dla których kwestya choćby kilkunastu koron stanowi różnicę, a może za tym głosem pójdą głosy innych, również z groszem liczących się warstw i może, co daj Boże, spowodują reasumpcyę tej krzywdzącej wszystkich mieszkańców uchwały. *G.*

Wiadomości potoczne.

Ślizka droga w sądownictwie. Sługa państwowy prowizoryczny najłatwiej może stracić kawałek chleba w sądownictwie. Oto dowód. Przy sądach krakowskich służył w charakterze prowizorycznym przez lat 15 p. M. Obowiązki swoje wypełniał najskrupulatniej, ku zadowoleniu przełożonych, nigdy nie był karany ani upominany. Aż tu nagle zaszło nieprzewidziane nieszczęście. W sądzie krajowym karnym, w którym p. M. był ostatnio zajęty, jest domowy telefon, połączony z zarządem więzień. Używają go sędziowie, urzędnicy kancelaryjni, woźni, nawet adwokaci. Otóż ktoś zażądał dostawienia więźnia do sędziego śledczego, celem przesłuchania. Nie wiedzieć, w jaki sposób, najprawdopodobniej przez pomyłkę, lub przekręcenie nazwiska w telefonie, zamiast więźnia została przyprowadzoną więźniarka, a po stwierdzeniu pomyłki, natychmiast ją odesłano. Gdy więźniarka przechodziła korytarzem, jakiś robotnik, znajdujący się tam celem przesłuchania przez innego sędziego, przypadkowo jej znajomy, zawołał do niej: „serwus Mańka". Z tego uknuto intrygę, że p. M. tę więźniarkę umyślnie zawezwał, aby jej ułatwić widzenie z owym mularczykiem. W śledztwie tego nie stwierdzono ani przesłuchaniem mularczyka, ani owej więźniarki, lecz na podstawie innych poszlak i przesłuchań bez zaprzysiężenia, p. M. wydalono z końcem grudnia b. r. ze służby, bez jakiegokolwiek zaopatrzenia. Najwyższych kierowników krakowskiego sądownictwa znamy jako mężów światłych, bardzo wymagających, lecz zarazem sprawiedliwych i ludzkich. Dlatego nie tracimy nadziei, iż sprawa p. M. będzie jeszcze raz gruntownie rozpatrzoną i że intryga nieprzyjaciół biednego sługi nie odniesie zwycięstwa.

Nadmiar certyfikatystów urzędniczych jest chyba tego przyczyną, że w Muszynie został zamianowany stałym c. k. sługą sądowym wysłużony podoficer rachunkowy. Może spodziewa się później zostać urzędnikiem, jak to już wielu spotkało. Z naszej strony uważamy za rzecz pożyteczną, aby wysłużeni certyfikatyści z dyplomem urzędniczym, z braku posad

urzędniczych, początkowo obejmowali obowiązki c. k. slug, bo później, jako urzędnicy kancelaryjni, potrafiliby lepiej ocenić pracę sług i podurzędników i nie wywyższaliby się nad nich, jak pawie z zadartymi ogonami, co się obecnie jeszcze często trafia, zwłaszcza przy podatku

Bierny opór funkcyonaryuszów poczty, telegrafu i telefonu, wspierany przez inne dykasterye, ma się stanowczo zacząć 10. grudnia b. r., t. j. w okresie największego ruchu przedświątecznego, jeżeli do tego czasu rząd nie postara się o wejście w życie przez obie izby rady państwa uchwalonej pragmatyki. Do wywarcia skutecznej presyi na rząd wystarczy, jeżeli bierny opór w tym zakresie zostanie przeprowadzony.

W krakowskiej policyi stosunki o tyle się polepszyły, że p. nadkomisarz Minasowicz jest już grzecznym w obejściu z ajentami. Wobec tego powstrzymujemy ogłoszenie obfitego materyału o stosunkach policyjnych, który z biegiem czasu został nagromadzony. Liczymy jednak na to, że stosunki będą coraz lepsze i że krzywdy, wyrządzone niższym funkcyonaryuszom policyjnym, zostaną w stosowny sposób wynagrodzone, bo, jak wszędzie, tak i tu „zgoda buduje — niezgoda rujnuje“, a maluczkie robaczki mogą się nawet słoniom dać we znaki...

Posunięcie do wyższych klas dodatku aktywalnego. W Galicyi zaliczono do II. klasy Stryj i Sambor, do III. klasy Dolinę, Husiatyn, Krosno, Podhajce, Skole i Zbaraż. Do I. klasy nie przeszła w całej Austryi żadna miejscowość

W obronie honoru sług państwowych. Pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Służby państwowej“, w sprawozdaniu z krakowskiego wiecu demonstracyjnego, że „N. Reforma“ i „Gazeta Poniedziałkowa“ w swoich artykułach o tym wiecu podały, jakoby tylko służba państwowa nieprzyjaźnie się zachowywała wobec przemówień p. Weinera i zajęła demonstracyjne stanowisko wobec członków koła polskiego, za to, że kilkakroć swoimi głosami pragmatykę w parlamencie pogrzebali. Takie fałszywe przedstawienie demonstracyi, która była powszechną, bo brali w niej udział urzędnicy nawet złotokołnierzowcy, miało za cel poniżyć służbę państwową, jakoby tylko ona była zdolną do wznoszenia nieprzyjaznych okrzyków, a zaznaczyć, że urzędnicy, byli innego przekonania, bo wcale nie demonstrowali.

Prezes naszego Stowarzyszenia przesłał obu redakcyom sprostowanie na mocy art. 19. ustawy prasowej, lecz te uprawnionemu żądaniu nie uczyniły zadość, zapewne w ogromnem przeświadczeniu o swojej wielkości, która im nie pozwala na odwoływanie fałszów.

Wobec tego Stowarzyszenie upoważniło swego prezesa do wytoczenia obu redakcyom procesów sądowych i te się niebawem odbędą. Gazety, które mają bronić sprawiedliwości i karcić wszelkie uchybienia tejże w życiu publicznem, a same sieją fałsze i nie chcą ich prostować, gdy tego żąda strona pokrzywdzona, pozbawiają się szacunku i narażają na pogardę.. Bez względu na wynik procesów sądowych słudzy państwowi będą się starali wywzajemnić w inny sposób obu tym redakcyom, a przy najbliższych wyborach do parlamentu odbić to na ich chlebodawcach, którym stanowczo odmówią wszelkiego poparca... „Doczeka się świeczka wieczora“ i „przyjdzie koza do woza“...

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się 1. i 15 grudnia b. r., każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem października b. r. przedstawia się następująco:

Pozostało z września	5996 K 46 h
Przychód w październiku	350 „ 80 „
Razem . .	6347 K 26 h
Rozchód w październiku	302 „ 20 „
Pozostało . .	6045 K 06 h
Z tego umieszczono w Kasie urzędn.	5800 „ — „
a w kasie podręcznej	245 „ 06 „

Na sztandar złożył p. Niechcaj ze Stanisławowa 50 h.

Złotokołnierzowi przestępcy. Jak doniosły dzienniki, został zasuspendowany w Husiatynie tamtejszy starosta, p. Zawadzki. za to, iż biurom emigracyjnym ułatwiał wywożenie popisowych do Ameryki. Należy przypuszczać, że poparcie takie nie odbywało się bezpłatnie. Zawieszenie w urzędowaniu przeprowadził radca namiestnictwa, p. Gubatta, który w tym celu umyślnie przyjechał ze Lwowa do Husiatyna.

Niemal równocześnie radca sądowy we Wadowicach, p. Starosolski. prowadzący tamtejszą kasę sierocą, żonaty i ojciec pięciorga dzieci, sprzeniewierzył z funduszów sierocińskich 40.000 koron, które przeważnie przegrał w karty. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie, zawiadomione w drodze urzędowej o defraudacyi, wdrożyło śledztwo przeciw p. Starosolskiemu i zarządziło uwięzienie go. Zanim się to jednak stać mogło, p. radca Starosolski zbiegł w nieznanym kierunku i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie już odnaleziony.

Dziwić się zaprawdę wypada, jak ludzie na tak wysokich, zaszczytnych i odpowiedzialnych stanowiskach, mogą się dla marnego grosza stawać przestępcami. Powodem lekkomyślność i idące z nią w parze życie nad stan.

Pokrzywdzenie podoficerów. Po ustaniu obawy wojny, z dniem 1. maja b. r. zmniejszono, drogą zarządzenia ministeryalnego, dzienną płacę podoficerów. Mianowicie od wymienionego dnia począwszy, frajtrzy otrzymują dziennie mniej o 4 halerze, kaprale o 6, plutonowi 3, więc frajtrzy 20, kaprale 30, plutonowi 45 halerzy dziennie. W armii jest około 18.000 frajtrów, 21.000 kaprali, a 11.000. plutonowych, czyli zugsführerów. Na nich zaoszczędzi zarząd armii w tym roku 560 000 K. Oszczędność ta nie jest prawidłowa, bo w budżecie wojskowym tak za rok 1913., jak 1914 są przyjęto dawne, podwyższone wynagrodzenia, więc zarząd armii nie powinien był ich zniżać. Sądzimy, że tę ważną dla uboższej ludności sprawę poruszą nasi posłowie we wspólnych delegacyach.

Ze statystyki pocztowców. Najwięcej urzędników pocztowych mają Stany Zjednoczone (258.871), potem Wielka Brytania (233.811), Niemcy (233.270). Francya (110.462), Rosya (95.187), Indye Angielskie (93 062), Japonia (72.008) i Austro-Węgry (71.262).

Zmniejszenie płac urzędników stanu wolnego w Niemczech. W niemieckich kołach urzędniczych liczą się poważnie z faktem, że przy najbliższej regulacyi poborów służbowych płace urzędników wolnego stanu zostaną zni-

żone. Dotąd przeprowadziły już taką reformę cztery państwa związkowe. W Saksonii otrzymuje urzędnik stanu wolnego tylko połowę dodatku kwaterowego, tak samo w Hesyi.

Kobiety we francuskiej służbie państwowej. We Francyi urzędniczki pracują tylko od godziny 9—2 i otrzymują płacę, wystarczającą na przyzwoite utrzymanie. Jest ich wogóle 128.000, a mianowicie 18.702 przy poczcie, 7.356 przy kolei, 6.000 przy kolejach ulicznych, 800 w ministerstwie wojny, 30 tłumaczek w ministerstwie spraw zewnętrznych, a resztę tworzą nauczycielki przy rozmaitych szkołach państwowych.

Wszystkim P. T. Posłom do Rady państwa przypominamy obowiązek popierania spraw służby państwowej w Parlamencie i przy każdej sposobności.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“, należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa, p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos Służby państwowej“.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski. Do przyjmowania składek jest upoważniony p. Harynek.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący; Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Andrzej Styrkosz. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Żabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Pieszko Michał. Zastępca przewodniczącego: Karpluk Gabryel. Sekretarz; Cetnar Cyryl.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: vacat.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretarz: vacat.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Kociuba Wincenty. Skarbnik: Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika: Mikołaj Hawrylak.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.